

►KOMENTARZ EKSPERTA

Kontrowersyjna propozycja fiskusa



ADAM MARIANŚKI
Nowelizacja zakładająca podwójne opodatkowanie spółek komandytowych narusza wiele konstytucyjnych zasad.

Ubiegłoroczny projekt nowelizacji ustaw o podatkach dochodowych przewidywał zmianę zasad opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych. Spotkał się z wieloma bardzo poważnymi zarzutami, zwłaszcza niekonstytucyjności propozycji opodatkowania tylko jednej ze spółek osobowych (m.in. opinia Rządowego Centrum Legislacji). Spowodowało to wycofanie projektu z dalszych prac.

Okazuje się jednak, że kolejny projekt nowelizacji przewiduje, iż podatnikiem CIT staną się nie tylko s.k.-a., ale i spółki komandytowe. Opodatkowana więc będzie sama spółka, a wypłacany przez nią zysk traktowany jak dywidenda podlegająca opodatkowaniu u wspólnika.

Nie mam wątpliwości, że opodatkowanie CIT wybranych spółek niemających osobowości prawnej naruszać będzie zasady równości wobec prawa, a także swobody działalności gospodarczej. W efekcie bowiem sytuacja podatkowa wspólnika spółki komandytowej

będzie zupełnie inna niż spółki jawnej albo partnerskiej. Nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia takiego rozwiązania.

Jednocześnie projektodawcy, tak jakby nie znali krytycznych opinii odnośnie do ubiegłorocznych propozycji (w tym Rady Legislacyjnej), zdecydowali się nie respektować utrwalonych zasad ochrony interesów w toku. Projektowane przepisy przewidują obowiązek zakończenia przez spółki komandytowo-akcyjne oraz komandytowe roku podatkowego 1 stycznia 2014 r. Oznacza to obowiązek zamknięcia ksiąg rachunkowych i sporządzenia sprawozdania finansowego za inny niż przewidziany w umowie spółki okres. Ponadto od tego dnia nastąpi opodatkowanie spółki na nowych zasadach, bez względu na przyjęty rok podatkowy (zarówno przez nią, jak i jej wspólników).

Reasumując, projektowane przepisy należy uznać za niekonstytucyjne.

—oprac. wp

Prof. dr hab. Adam Mariański jest doradcą podatkowym i adwokatem

Podatnicy i na zmiany w

VAT | Firmy powinny zrewidować za i wyeliminować z ich wzorów niektóre

ALEKSANDRA TARKA

Na popularnych forach podatkowych pojawiły się ostatnio gorączkowe dyskusje poświęcone tzw. fakturom pro forma. Dyskutanoci wymieniają się wątpliwościami i szukają odpowiedzi na pytanie, czy od Nowego Roku wystawienie takiego dokumentu jest bezproblemowe.

Co się stało, że faktura pro forma zaczęła budzić strach podatników?

Zmiana przepisów

– Problem z fakturami pro forma pojawił się 1 stycznia 2013 r. w związku ze zmianą przepisów regulujących fakturę – wyjaśnia Adam Bartosiewicz, doradca podatkowy, wspólnik w kancelarii EOL.

Wynika to z tego, że obecnie faktura nie musi zawierać oznaczenia „faktura VAT”.

– Podatnicy mogą mieć obawy, że wystawienie faktury pro forma może ich narazić na negatywne konsekwencje – mówi ekspert.

Przy restrykcyjnej wykładni, jeśli taki dokument będzie zawierał wszystkie właściwe dla niego elementy, można

uznać, że jest fakturą, która oznacza, że wystawca odprowadzi VAT tak jak przy fakturze pro forma. Odbiorca będzie miał prawa do odliczenia, bo będzie to tzw. faktura.

Może zatem przedsięwzięcie i ich księgowanie powinno być zgodne z wystawianiem faktur pro forma? Ekspertci uważają, że takiej potrzeby nie ma.

– Po zmianie przepisów z 1 stycznia 2013 r. wciąż wystawiać takie faktury, bo to tylko robić starożytność – uważa Mirosław Sidor, doradca podatkowy z Kancelarii Prawnej Witold Moskowiński.

Ekspert zaleca, żeby przy wystawianiu faktury pro forma określić „pro forma” w słowie „faktura”. Na koniec stwierdzenie, że jest to dokument wystawiany na rzecz kontrahenta w celu uzyskania zapłaty (lub w innym celu powstaniem obowiązku podatkowego w VAT).

Można też dodać, że kwota podatku, iż „nie jest wyszczególniona w związku z zaistnieniem obowiązku podatkowego w VAT i nie jest fakturą VAT”.

Podatników uspokaja Dawid Milczarek, menedżer kancelarii Martini i Ws